ANETA GRZESZCZYKOWSKA

Untitled Film Stills (2006)

TEKST: Jakub Banasiak / www.krytykant.pl
ILUSTRACJE: dzięki uprzejmości galerii Raster, Warszawa

Untitled Film Stills to remake klasycznej pracy Cindy Sherman z końca lat 70. pod tym samym tytułem. Sherman pokazała wówczas cykl czarno-białych fotografii stylizowanych na kadry z filmów. Rzecz w tym, że nieistniejących. Powtarzając kompozycje Amerykanki, Grzeszykowska stworzyła kopie kopii bez oryginału. Wolta Grzeszykowskiej okraszona została dodatkowo rekwizytami wskazującymi, że artystka żyje w dzisiejszej Polsce. Czy to wystarczy, by wykreować interesujący artystyczny komunikat? Czy żonglerka cytatami może być jeszcze intrygująca i Aneta Grzeszykowska powiedziała coś więcej, niż za sprawą oryginału zrobiła to Cindy Sherman? Otóż: więcej pewnie nie, ale co innego – tak. Szczególnie jeśli odczytamy *Untitled*... nie tyle jako erudycyjny zawijas, ale pracę o charakterze uniwersalnym. *Untitled*... Grzeszykowskiej tym bowiem różni się od *Untitled*... Sherman, że ta ostatnia stworzyła pracę wywrotową, walczącą, redefiniującą sztukę feministyczną, tymczasem cykl Grzeszykowskiej to raczej indywidualistyczny obraz niewiary, pustki, która nie daje wypełnić się żadną substancją. Podobnie można zresztą odczytywać inne projekty artystki. Gra z medium zawsze jest w nich środkiem do celu, nie zaś celem samym w sobie. No i w przeciwieństwie do cyklu Sherman, u Grzeszykowskiej równie ciekawe co postaci, są tła – zgrane do cna klisze. Praca Sherman powstała rok przed ogłoszeniem przez Jeana Baudrillarda jego słynnej koncepcji symulakrów. Grzeszykowska pokazuje świat, który już dawno zamienił się w „pustynię rzeczywistości".
Cykl Anety Grzeszykowskiej można oglądać w ramach wystawy *Efekt czerwonych oczu* do 7 września w warszawskim CSW. Wyeksponowany został dokładnie w tym samym miejscu, w którym przed dekadą zawisł oryginał Sherman.

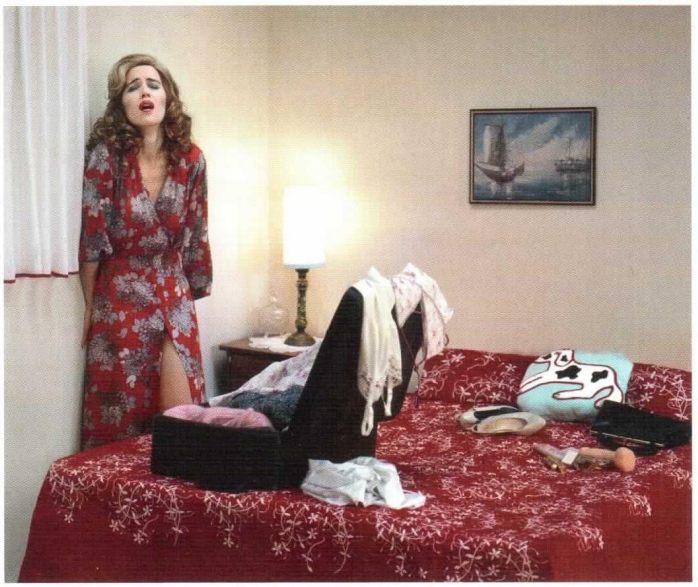
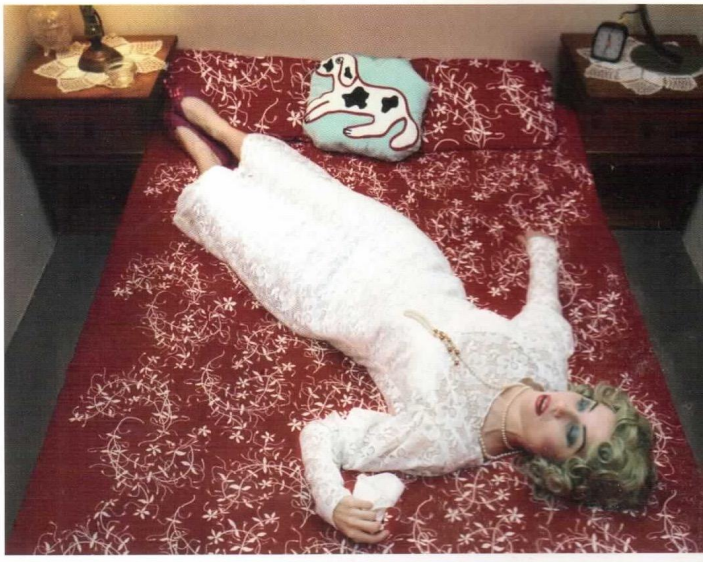
Aneta Grzeszykowska, urodzona w 1974. Absolwentka wydziału grafiki warszawskiej ASP. Nie tyle fotografka, która okazjonalnie para się galeryjną sztuką, co artystka, która uznała fotografię za najbardziej odpowiadające jej medium. Rozgłos przyniósł Grzeszykowskiej cykl *Plan* zrealizowany wspólnie z Janem Smagą, a także już samodzielne *Album* i *Portrety*. Ostatnio tworzy szmaciane rzeźby.